

Administracja i Redakcja: Józef Żorawski w Poznaniu.
Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 gr. w monarchoi pruskiej 3 tal. 15 gr. 8 fen. w Austrii 5 guldenów w Niemczech 3 tal. 15 gr. w Francji 18 fr. w Anglii 1 f. 6 s. w Szwajcaryi 3 tal. 15 gr. w Szwajcaryi 30 fr. w Belgii 36 fr. w Turcji 28 fr. w Ameryce 8 dol.

Wrocławiu: Kary & Prędocki, Schubrücke 7 i Junke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — W Warszawie: A. Piłkowsk, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 81.

POZNAŃ, 23 maja.

Jak morze rozwałkowane burzą, z powrotem pogody zwolna tylko się uspokaja i wraca nareszcie do pierwotnego stanu, tak opinia publiczna w Europie wstrząśniona gwałtownie luksemburskim zatargiem, dziś dopiero, choć już drugi tydzień upływa po pomyślnym załatwieniu kwestyi spornej przez konferencyę londyńską, koł się zaczyna i oswaja z pokojowymi widokami.

zaiste, czy jest literatura europejska, która by się mogła poszczycić posiadaniem pisarza równie rozległej, równie ogarniającej wszelkie sfery życia i myśli narodowej, równie dobroczynnej a skutecznej w następstwach swych działalności.

Wielkiemu Kraszewskiemu, który w tym celu przyszedł do nas, nie było to dla niego tylko powołaniem, ale i obowiązkiem, który w warunkach układu nie widzi dla siebie dostatecznych rękodł. Minister Ferrara zagroził zatem panom Rotszyldom, iż jeśli do pewnego terminu nie zdecydują się ostatecznie na udzielenie pożyczki, wszelkie układy z nimi zerwie.

Wielkiemu Kraszewskiemu, który w tym celu przyszedł do nas, nie było to dla niego tylko powołaniem, ale i obowiązkiem, który w warunkach układu nie widzi dla siebie dostatecznych rękodł. Minister Ferrara zagroził zatem panom Rotszyldom, iż jeśli do pewnego terminu nie zdecydują się ostatecznie na udzielenie pożyczki, wszelkie układy z nimi zerwie.

Wspomnienia moje

Andrzeja Edwarda Koźmiana.
Na dworze Karola X nie było świetnych festynów; król zajmował się tylko nabożeństwem lub łowami, lub modlił się lub polował. W dzień Nowego roku odbyło się powinszowanie; nastąpiło później zgromadzenie wieczorne, zwane: le jeu du roi.

Kraszewski w Poznaniu.

Poznań wita po raz pierwszy w murach swych największą dzisiaj niezaprzeczenie znakomitość współczesnej literatury polskiej, pisarza, który rozpoczynając zawód literacki od przeszło lat trzydziestu, uprawiał go ku zaszczytowi i korzyści narodu, ku własnej niespożytej czci i chwale, z niezmordowaną wytrwałością a z równą obfitością, co wszechstronnością i talentem. Wątpimy

Wiadomości urzędowe.

W Warszawie, 18 maja.
Nie raz już piszę do was, starałem się wyszukać jakie jenne przedmioty, aby niemi urezumić korespondencye do was przesyłać i zaprzestać rysować ten smutny obraz zniszczenia, którego nieustannym materjałem dla Moskwy jesteśmy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

W Warszawie, 18 maja.
Nie raz już piszę do was, starałem się wyszukać jakie jenne przedmioty, aby niemi urezumić korespondencye do was przesyłać i zaprzestać rysować ten smutny obraz zniszczenia, którego nieustannym materjałem dla Moskwy jesteśmy.

teczny termin do nauczenia się i wykładania w tym języku zostawia się do lat dwóch. Po terminie tym, wszystkie już przedmioty tylko po rosyjsku wykładane będą. Szkoły i zakłady naukowe średnie ulegną również reorganizacji. Zgoda nieustanne zmiany — które ogromną krzywdę przynoszą uczyć się młodzieży, a rację nieuczącą się młodzieży, — bo czy przy podobnych zmianach o systematycznej nauce mówić podobna?

W komisji sprawiedliwości nad wprowadzeniem nowej organizacji sądownictwa prace już oddzielił komitet, złożony z prezydenta: Wosińskiego, dyrektora sprawiedliwości i członków: Gotowcowa, Romualda Hubego i Jana Karnickiego, z przydziałem odpowiedniej liczby referentów.

Markus, zarządzający finansami w Królestwie Polskim, kuje wraz pomocnikami projekt organizacji zarządu departamentu finansów w Królestwie; a nowy ten projekt zapewne zwiększy jeszcze chaos, w wydziale skarbowym panujący. W tym nowym porządku rzeczy, niby wedle Moskwy polepszonym, jeśli przychodzisz do jakiej skarbowej władzy z podaniem a nawet pieniędzi, nie chcą ci dać żadnego dowodu, a jeśli wydadzą na usilne nalegania, to w języku rosyjskim, dla ogółu a przynajmniej znakomitej większości niezrozumiałym i nieznanym. Wreszcie odbiór następuje nie natychmiast, jak to dawniej się działo, ale trzeba oczekiwać kilka godzin a nie raz parę dni, aż się czynownicy i prysiaćli zbiorą; taka panuje wiara dobra pomiędzy czynownikami, że kilku się kontroluje, a mimo to uronienia i kradzieże grosza publicznego są nader częste. Wkrótce także wycytacie w gazetach ukaz o zamianieniu banku polskiego na filię banku petersburskiego.

Wszystkie majątki skarbowe, które były niby częścią ręką i bezpieczeństwem owych sławnych listów likwidacyjnych, zostały już rozdane. Obecnie ogłaszają 45 takich darowizn, tak że już prawie nie ma żadnych dóbr rządowych w kraju. Między oddawanymi byli na liście jenerałowie: Prezydent miasta Warszawy Witkowski, prezes Towarzystwa kredytowego Giełowicz, ale zostali z niej wypuszczeni. Dotknięci tą niefałką odwoływali się do Berga, który przyrzekł zająć się wyjednaniem im wynagrodzenia. Zaden z prezydentów nie robił tak znakomitych i świetnych interesów, a raczej nie przywłaszczal tak znacznie funduszy publicznych, jak dzisiejszy, szczególnież na brukach, gazie i rozbiuraniu domów przy przebijaniu nowych ulic. Za to bruki są, jak zębata kora, pełne wybojów, gaz pali się jak szabaszki a gruz i błoto zalegają przebijane ulice i przyległe chodniki. Ale zżeczność przedewszystkiem popłaca, a prezydent Witkowski jest nader żręcym człowiekiem.

W Warszawie drożyna ogromna, lokale z powodu zbyt wysokich podatków dochodzą do bajecznej ceny. Rząd widząc, że na właścicieli trudnoby mu już wyższe ciężary nakładać, ma je nałożony na lokatorów i poddać ich opłacie 25 pct rocznie od czynszu komornego. Kto naprzykład płaci tysiąc złotych k. mornego rocznie, zapłaci dwieście złotych podatku; ma to być zamiana dawnego klasycznego.

Wyjazd za granicę zawsze utrudniony. Trzeba się grubo opłacić, aby paszport pozyskać. Manipulacja przytęm bardzo prosta: po rządym czynownikom wsuwa się łapówkę w sufladę od biurka; nieporządny, daje się wprost do ręki. Ceny są stale oznaczane, a regulują się odpowiednio do stanowiska czynownika. Najmniejszy datek wynosi rubli srebrem trzy, a dochodzi do rubli piętnastu. Nie trzeba zaś zapominać, że przy każdym interesie trzeba się kilku panom opłacić. Pozyskanie więc paszportu, oprócz należności rządowej, rubli dziesięciu na podróże wynoszącej, kosztuje mniej więcej pięćdziesiąt rubli. Łapówki, inaczej kubanami zwane, są tu tak upowszechnione, że wszyscy Moskale bez żadnego wyjątku biorą je, a sprawiedliwość każde mi wyznać, że i nasi urzędnicy, biorąc z góry przykład, zaczynają ich na dobre naśladować.

Gubernator radomski wydał postanowienie, iż nikt w jego gubernii na pryski do służby rządowej przyjęty nie będzie, kto nie złoży świadectwa z odbytego egzaminu z języka rosyjskiego, przepisane ukazem jenerałowie z r. 1846 za dobrych czasów Paskiewicza. Egzamin ten jest podwójny, niższy i wyższy; wymagają dokładnej znajomości języka rosyjskiego, bonie tylko poprawnie bez pisać czytać, ale trzeba umieć tłumaczyć i samemu bez błędów układać referaty w tym języku. Jest to więc nowy zamach celem usunięcia wszystkich Polaków z służby rządowej bo zaręczam wam, że w całym kraju nie znajdzie się nawet kilkunastu Polaków, którzyby podobnym warunkom, odpowiedzieć mogli. Cóż mam więcej wam pisać? Oto, że policja, w nieustannym trosce Najjaśniejszego Pana o dobro mieszkawców Królestwa Polskiego, na nowo przemundurowana została podług pomysłu samego monarchy. Otrzymuje mundury ciemno-zielone z pomarańczową wypustką. Przemundurowanie to nastąpi kosztem skarbu. Widzicie więc, w jaki to sposób finanse nasze regulują się i na co grosz publiczny jest obracany.

Powiat radomski dla odróżnienia od powiatu radomskiego, w gubernii radomskiej położonego, najwyższym ukazem, przemianowany został na Nowo-Radomski.

Na przyjęcie gości słowiańskich rozłożona została składka na członków klubu moskiewskiego. Ponieważ członków tych nie wielka liczba, a zebranie postanowiono dwa tysiące rubli, więc dotknięci wysokimi składkami klną wniebogłosy i drogie gości i Słowiańszczyznę i wszystkie obiady rządowe, które odbywają się kosztem kieszni i żołądka nie tylko samych członków klubu, ale ich rodzina.

Pozwaczoraj właśnie przyjechali delegaci Słowiańscy, przyjmowani uroczystie na dworcu kolej przez komitet moskiewski. W liczbie delegacji słowiańskiej znajduje się Palacki, Rieger, Erben i inni, powiększając części sami Czesi. Wczoraj otoczni licznym sztabem Moskali, zwiadzali bibliotekę w Kazimierowskiemu pałacu. O godzinie piątej odbył się zapowiedziany obiad, a wieczorem znajdowali się w teatrze. Dziś wyjeżdżają w dalszą podróż. Czynność policji nadzwyczajna — chociaż najzupełniej stracona. O bliższych szczegółach pobytu Słowian w Warszawie w następnej korespondencji szczegółowo was zawiadomię.

Wiedeń, 20 maja.

„Dziś dzisiejszy otwiera nową ręką rozwoju Austrii,” powiadają organa niemieckie. Znae nam podobne ekspektoracje z czasów Schmerlinga, a nawet Bacha, które zapowiadały nową erę wolności i postępu w Austrii pod rządem niemieckiej centralizacji; znana nam też ich wartość. Dziś istotnie rzeczy przedstawiają się w innym świetle, bo nowa organizacja państwa stała się konieczną, a nawet w jednej części monarchii już przeprowadzoną została. Czy się zaś uda w krajach niewęgierskich taką ustalić organizację, któraby odpowiadała potrzebom i życzeniom ludności, to bardzo od rządu, jak od reprezentacji państwowej zależy, bo gdzież zmysł polityczny mały wyrobiony, gdzież żywość, na którym się rząd opiera, tylko przez łaskę i pomoc rządu przedstawia wie-

koszć izby niższej (Rady państwa), tam w zasadniczych kwestiach między ministeryum a niemiecką większością zstargu nie będzie. Zresztą jest i instytucja izby panów, która pozostanie w Austrii dopoty ministeryalna, dopokąd jej dotychczasowy skąd i nie będzie zmieniony. Ministeryum dzisiejsze ma teraz większy obowiązek zadowolenia potrzeb ludów austriackich, jak przed tem, gdyż przeprowadziło kompromis z Węgrami właśnie na podstawie wypowiedzianych życzeli tego narodu przejętego legalną reprezentacją. Miałyby być dwie wagi i dwie miary dla krajów węgierskich i niewęgierskich? Rząd powinien z wyższego stanowiska zapatrywać się na rzeczy i nie ludzi się pozorami, że w nowej Radzie państwa znajdzie poparcie dla polityki mni więcej centralizacyjnej. Byłaby to nowa fikcja, nie rokująca rezultatów pomysłnych.

Takie uwagi melancholiczne nasuwają się mimowolnie przy otwarciu nowego reichsratu, a szczególnie z powodu mowy nowo mianowanego prezesa izby niższej dra Giskry.

Chociaż otwarcie izby było tylko formalnością, uznał jednak nowo prezydent, adwokat dr. Giskra za stosowne narucić izbie swoje zapatrywanie się indywidualne na politykę hr. Belcredi. Krytyka była bezwzględna i w najwidoczniejszy sposób przekraczająca fakt i prawdę. Dr. Giskra dał do zrozumienia, że gdyby był reichsrat in partibus w r. 1866 funkcjonował, skutek wojny ostatniej byłby inny. Chciał wzmocnić słuchaczy przekonanie, że głos tego dawnego reichsratu, a właściwie centralistyczno-niemieckiej większości, byłby zapalił ludy austriackie. Jaka w tem ironia! Wiadomo, że ta schmerlingowska „rada państwa” przyswoiła sobie władzę reprezentacyjną całej monarchii i że ja ani wspierał, ani uznawali Węgrzy, Krowci i Włosi, i że ani Czesi ani Polacy nie dzielili zapatrywania tego zgromadzenia. Coby to było pomogło, gdyby centralistyczny reichsratowi byli zawezwani do oporu i powstania Węgrów, Czechów, Polaków itd.?

Jak więc takie zwalenie winy na poprzednika barona Beusta nie ma podstawy logicznej, tak z drugiej strony wybrzyk tego rodzaju nie świadczy o głębokości myśli politycznej nowego prezydenta i to z dwóch względów.

Raz dla tego, że potępiając energicznie i z wyrachowaniem, poziomiej jurystery tylko właściwim, politykę tak zwaną zawieszania patentów lutowych (Sistrungs-Politik) uderzył jednocześnie na objawy tych sejmów, które przyrównywał do swym czasie polityce hr. Belcredi, która, jak się zdaje, w pierwszym rzędzie była czy obywatelską czy antycentralistyczną, a nie tajemną jest, że po stronie tej polityki stały kraje takie jak i takich rozmiarów, jak Czechy, Galicya, Tyrol, Kraina itd. Czy taka prowokacja przy otwarciu izby była na swoim miejscu i to w czasie, gdzie niewolno Austrii całej, a tym mniej prezydentowi (nominowanemu z łaski ministra) izby niższej parlamentu położył Austrii popełnić jednego już błędnego mówią z p. Thierssem, a tym samem nie wolno drańnić, choćby słówkiem, nikogo.

Powtórę dla tego wygłoszona intencja nie była polityczną, ponieważ jeszcze nie ma treści mowy tronowej, od której dyskusja parlamentarna zaczynać się dopiero zwykła.

PRUSY.

Berlin, 22 maja. Po ubiciu na drodze pokojowej kwestii luksemburskiej najbardziej się dziś opinia publiczna zajmuje Hanowerem, gdzie, jak wiadomo, liczne w ostatnich dniach przedsięwzięto aresztowania i przetrząsania domów. Pod napisem „Umtriebe in Hannover”, Knowania w Hanowerskiem zamieszcza organ ministeryalny Provinzial Corresp. długi artykuł, z którego wyjmujemy, co następuje: W Hanowerskiem przedsięwzięto w ostatnich dniach liczne rewizje domowe i aresztowania i jak się zdaje, nastąpią w niedalekiej przyszłości dalsze środki surowe. Rząd nasz zawiadomiony został, że z otezenia byłego króla hanowerskiego w Hietzing (pod Wiedniem) wysłaniec z ważnymi dokumentami udaje się do Hanowernu; w przejeździe jego przez Frankfurt n. M. udało się schwycić go i zabrać papiery starannie ukryte, z których jasno się okazało, że pomiędzy zwolennikami byłego króla przgotowywano plany zdrady krajowi. Kól Jerzy liczył na wybuch wojny pomiędzy Francją a Niemcami, a wtedy, korzystając z niej, chciał pozyskać na powrót tron hanowerski. Legion hanowerski miał się zebrać w Holandii a ztamąd wpaść do Hanowernu, ażeby „osiemlić nieprzyjaciół Prus w tej prowincji do powstania.” Pewną liczbę gorliwych zwolenników króla z byłej szlachty dworskiej i z byłej armii hanowerskiej wtajemniczono w ten zamysł; kilku oficerów stanęło na czele biur werbunkowych... Uгода pokojowa, która tak szybko nastąpiła, pokrzyżowała plany króla Jerzego. Stósunki jednakże związane, chociaż i nadal utrzymał. „Odkrycie atoli stósunków zbrodniczych posłuży do połozenia raz na zawsze końca nieszczęśliwym zamieszkom.” W końcu wypowiada pomieniona gazeta, że rząd pruski powinien obecnie z całą surowością wystąpić przeciwko zwolennikom króla Jerzego, którzy knują zbrodnicze plany przeciwko Prusom. — Wiadomość o zabraniu znacznych sum u bankierów holenderskich, o czym wczoraj donosiliśmy, zupełnie się potwierdza. Bankiera Ezechielia Simona aresztowano i zawieziono do Berlina. Przytrzymano również kapitana pozastawobowego Holle, który miał stać na czele biur werbunkowych. Oficerowi atoli temu udało się umknąć z wzięcia policyjnego. Dwóch dozorców, na których padło podejrzenie, że mu depomogli w ucieczce, aresztowano i odwieziono na fortecę Minden. Rewizje odbyto pomiędzy innymi u hrabiny Wedel, której mąż bawi przy boku króla Jerzego i u nadwornego pjanisty Wenzel; w obydwóch jednakże miejscach nie podobno nie znalaziono. — Do Kr. Ztg piszą, że odkryto w Hanowerskiem zupełnie uorganizowany rząd króla Jerzego, że wysłano wielu zwerbowanych do Holandii i że wszystko było już przgotowane do powstania, naczelnicy mianowani itd. — Wysłaniem króla Jerzego, którego w Frankfurcie aresztowano, a u którego znaleźć miano tak ważne papiery, był wedle Kass. Ztg hr. Borries, były minister hanowerski. Aresztowaniem kierował były landrat powiatu kościańskiego a obecny dyrektor policji w Frankfurcie n. M. p. Madal.

Jenerał-gubernator Hanowernu, jenerał-porucznik Voigts-Rhetz, wyjechał z powrotem do Hanowernu.

Traktat londyński ma się stać jutro czynem dokonanym. Po podpisaniu traktatu przez pełnomocników obojczych rządów musi, jak wiadomo, nastąpić wpraw zatwierdzenie (ratyfikacja) przez rządy same za pomocą formalnego dokumentu, nim traktat stanie się obowiązującym. Ratyfikacje wymieniane bywają w jednym i tym samym dniu pomiędzy wszystkimi pełnomocnikami. Na zatwierdzenie układu londyńskiego wyznaczono czterotgodniowy przeciąg czasu; jednakże wszystkie udziały biorące rządy podpisywały już dokumenta. Król pruski podpisał je dnia 20 a nazajutrz odesłano je do Londynu, gdzie jutro mają być wymienione.

Cesarz rosyjski Aleksander przybywa do Berlina dnia 30 bm. i udaje się zaraz nazajutrz w dalszą podróż do Paryża. W powrocie zabawi kilka dni u tutejszego dworu i zamieszka albo w tutejszym zamku królów-

skim, albo też w pałacu Babelsberg. Wtedy odbędzie się i parada wojskowa na cześć gościa.

Rzeczywisty tajny wyższy radca rejencyjny i dyrektor ministeryalny dr. Delbrück powrócił z Paryża z urzędowej podróży; również przybył dotąd rosyjski radca stanu i dyrektor banku baron Stieglitz z Petersburga.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— Organ rządu moskiewskiego Warsz. Dniew., wychodzący w języku rosyjskim, podaje następujący artykuł o słowiańskich gościach w Warszawie:

„Etnograficzna wystawa w Moskwie dała znów możność Rosji poznania swego wielkiego znaczenia dla świata słowiańskiego. Ze swych stron dają do niej przedstawiciela społecznych interesów słowiańskich. W niej szukają dla siebie moralnego punktu oparcia i kierunku do dalszej działalności.

„Rosyjskie towarzystwo w Warszawie, jako przednia straż narodowości rosyjskiej w cesarstwie, otrzymawszy wiadomość, że do Moskwy jadą słowiańscy goście, wczesnie zajęło się ich przybyciem i w tym celu utworzyło osobny komitet z następujących członków rosyjskiego klubu: W. M. Bielozierskiego, T. T. Witte, S. J. Dochturowa, A. N. Draszowiera, W. W. Katalaja, P. A. Kulizsa, W. P. Orłowa, D. P. Palicyna i D. J. Czernickiego. Z wyboru tego komitetu dwaj członkowie rosyjskiego klubu, P. M. Sakowicz i M. J. Skworcowo byli wysłani dla powitania gości na rosyjskiej granicy cesarskiej.

„Deputatów słowiańskich przybyło z zagranicy 63 osób. Dnia 4 (16) bm. rano, podejmowało ich towarzystwo kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Potem, bez żadnych urzędowych rozporządzeń, przyjmował gości w Czestochowie pułk koływański, prawie w pełnym komplecie, z muzyką i podejmowaniem przez dowódcę pułku, pułkownika Gorielowa. Nakoniec w nocy, około godziny 12, w wielu z tutejszych rosyjskich działaczy, w liczbie których znajdował się i główny dyrektor oświecenia publicznego T. T. Witte, powitalo pożądanych gości Słowian na dworcu kolei żelaznej.

„W miescie przysposobione były dla nich powozy i lokale w hotelu europejskim. Tam także czekała na nich kolacja. Kiedy gości usadzono przy stole, dwaj członkowie wileńskiego towarzystwa rosyjskiego, A. P. Storozenko i N. J. Barsow, zaprosili ich na wypoczynek do Wilna, na drodze w głąb ziem rosyjskiej. Wszystkie twarze były ożywione radością. Słowianie różnych narodowości uczuwalii się pośród nas, jak w swym rodzimym żywiole. Niektórzy zaraz tak mówili: „Dzienniki niemieckie przedstawiały nam Rosyan jako ludzi ponurych, a na własne oczy przekonaliśmy się, że jest to lud uprzejmy i serdeczny.” Czesi, Serbowie, Słowacy węgierscy i galicyjscy Rusini, wszyscy uczuwalii się pośród nas bardziej spokrewnionymi wzajemnie. Różnica narodowości znikła w żywiole rosyjskim, którym gościnnie byli otoczeni. Lecz nie możemy nie wspomnieć, iż przedstawiciele narodowości czeskiej przez swą powagę wyróżniali się z ogólnej sfery, jako słowiańscy kierownicy w wewnętrznym rozwoju. Wymienimy jednakoże tylko kilku z nich, śpiesząc podzielić się z czytelnikami wiadomością o pobycie zagranicznych Słowian w Warszawie. Byli to:

1) P. Brauner, należący, że tak powiemy, do tryumwiratu czeskiego wraz z Palackim i Riegerem. Przez swe dzieła i czyny w 1848 r. wiele pomógł do ostatecznego zniesienia w Czechach pańszczyzny. Jest to ten sam Brauner, który napisał: „Böhmsche Bauernzustände“ i drugie dzieło w języku czeskim: „O robotę a o wykopeni se z roboty“ (o pańszczyznę i okupie z pańszczyzny).

2) P. Erben, jeden z najszanowniejszych ludzi w Czechach, zbieracz czeskiej pieśni lułowych i wydawca dokumentów, stanowiących ważny materiał do historii czeskiej pod tytułem: Regesta Bohemiae. Obecnie dopiero skończył przekład ruskiej kroniki Nestora z komentarzami, i pierwsze egzemplarze nowej swej książki wiezie do Moskwy.

3) P. Vrtiatko, bibliotekarz muzeum czeskiego, następca Hanka, który zjednął sobie sławę przez wydanie fotograficzne rękopisu królodworskiego.

4) P. Greger, wydawca dziennika Narodni Listy. Znają go w całej Słowiańszczyźnie z politycznego procesu, wynikłego z powodu artykułów, zamieszczonych w jego dzienniku przy początku ministerystwa Schmerlinga, który działał przeciwko federalistycznemu kierunkowi Czechów.

5) P. Hammernik, uczony doktor, znany ze swych dzieł medycznych.

„Na ten raz chcieliśmy ograniczyć się na samych nazwiskach czeskich, które jednakowo są drogie dla całej Słowiańszczyzny, lecz nie możemy nie wynurzyć radości, że w liczbie literackich znakomitości z różnych ziem słowiańskich widzieliśmy w swem ruskiem kole, zasłużonego działacza rosyjskiej idei na granicę galicyjskim, profesora lwowskiego uniwersytetu J. T. Gołowackiego.

„Rano 5 (17) maja proponowano naszym gościom powozy dla obejrzenia miasta, w towarzystwie kilku członków osobnego komitetu, utworzonego do przyjmowania słowiańskich deputatów. Pokazano im katedrę prawosławna, rzymsko katolicki kościół katedralny, gimnazjum rosyjskie, drugie gimnazjum polskie, bibliotekę należącą do Szkoły Głównej i prywatną bibliotekę Krasinich. Ponieważ w liczbie przedstawicieli narodowości serbskiej było kilku prawosławnych księży, to w ostatniej bibliotece uwaga zwiadzających szczególnie była zwrócona pomiędzy innymi na bogaty zbiór starych ksiąg drukowanych w języku kościelno-słowiańskim, zgromadzonych przez byłego właściciela biblioteki, Świdzińskiego, obywatela z gubernii kijowskiej. Następnie pokazano gościom pałace Łazienkowski i Belwederski.

„Nakoniec zaproszono ich na obiad w sali rosyjskiego klubu pośród licznój rosyjskiej rodziny, która wraz z gośćmi wynosiła do 300 biesiadników. Obiad nasz zaszczyliło swą obecnością kilku członków prawosławnego duchowieństwa warszawskiego. Zaproszeni także byli i przedstawiciele miejscowej inteligencji polskiej. Muzyka grała narodowe rosyjskie pieśni. Rozmowa szła w rosyjskim i innych słowiańskich językach.

„Pierwszy toast wniesiony został za zdrowie N. Pana przez naczelnika sztabu warszawskiego okręgu wojennego A. F. Minkwitza. Jednodusze „hura“ zagłuszyło muzykę i nie umikało przez kilka minut. I goście i gospodarze jednakowo byli przejęci uczuciem przywiązania do monarchii, który, jako monarchę-gospodarza całej ziem rosyjskiej, niewdzialnie był obecny pomiędzy nimi. Nakoniec okrzyki toastowe przemieniły się w uroczysty hymn „Boże cesarza chroń!”

„Następnie jeden z gości wniósł toast za zdrowie JW. jenerał-feldmarszałka hr. namiestnika.

„Potem znany mówca czeski Brauner, miał mowę po czesku, w której wynurzył wdzięczność za rosyjską gościnność. „Sława o tej gościnności, oddana brzmie w całym świecie słowiańskim, mówił on, i my widzimy teraz, że wcale nie jest przesadzona.” Mowę swą skończył czeskim „At žiji.” (Niech żyje).

„Następnie p. A. J. Sołowjew, w imieniu rosyjskiego towarzystwa powitał gości w kilku słowach. Przytoczymy to co było powiedziane:

„Łaskawi panowie! „Pozwólcie mi powiedzieć kilka słów w imieniu tutejszego rosyjskiego towarzystwa.

„W obecnym czasie zamiast średniowiecznych turniejów, społeczni działacze z różnych stron, zgromadzają się na turnieje nowego rodzaju, gdzie dla pożytku, dobra i szczęścia ludzkości współubiegają się w postępiach nauk, sztuk i przemysłu.

„Na jeden z podobnych pokojowych turniejów XIX wieku, gdzie przedstawiają się ostatnie rezultaty naukowego zbadania świata słowiańskiego, udają się nasi drodzy goście. Zajmą tam, z prawa, jedno z najzaszczytniejszych miejsc. Jesteśmy szczęśliwi z tego, że pierwszy z Rosyan przyjmujemy tak godnych przedstawicieli nauki słowiańskiej; najgorętszym, najszczerzejszym naszym życzeniem jest, aby niezamordowana ich działalność trwała jeszcze długo na pożytek i sławę nauki świata słowiańskiego. Przy tej sposobności nie możemy nie wspomnieć pamiętnych imion Dubrowskiego, Szafarzyka, Hanka i Karadzicza, z głęboką wdzięcznością za ich płodną działalność i za smutkiem o tem, że już ich nie ma na świecie. Nie możemy nie wspomnieć także z szczególną wdzięcznością o serdecznej, czysto słowiańskiej gościnności, jaką zawsze spotykali rosyjscy podróżni w zachodnich słowiańskich ziemiach. Witamy was, łaskawi panowie, na granicy państwa rosyjskiego, naszym skromnym chlebem i solą; pozostawiamy naszym współrodakom w Petersburgu i Moskwie dokładniejsze i wymowniejsze wyrażenie uczuć serdecznych głębokiego współczucia i miłości braterskiej, które żywi dla was ziemia rosyjska i załączamy wam serdeczne życzenia pomyslniej drogi i szczęśliwego powrotu do rodzinnego kraju.

„Łaskawi panowie, wnoszę toast za zdrowie naszych drogiej gości.”

„Potem miał mowę w serbskim języku doktor Janko Szafarzyk, krewny zmarłego Szafarzyka, zajmujący obecnie wraz z filologiem Danciczem pierwsze miejsce w naukowej literaturze serbskiej. Przedstawił on wielkie rozmiary, w których pojawił się słowiański duch, już po ruskiej kronice Nestora. Wynurzył on myśl, którą, zawsze nosimy w sercu, że wielkość ogólnie słowiańskiej sprawy skupia się w Rosyi, i że wszystkie zamiary monarchii rosyjskiej dla dobra jego narodu, nie mogą być tylko wielkimi, z samego charakteru historycznego życia rosyjskiego.

„Ożywieni mową p. Szafarzyka, Serby śpiewali „mnogaja lieta, co było tak prostym, tak serdecznym, a zarazem tak wspaniałem. Życzylili długiego życia temu, za czyjego panowania Rosya, więcej niż kiedykolwiek stała się pociechą dla każdej narodowości słowiańskiej.

„Następnie p. N. W. Berg, literat moskiewski, odczytał do gości wiersz powitalny, zwrócony głównie do Czechów, jako do przodkujących działaczy odrodzenia Słowiańszczyzny.

„Jeden z Serbów, Desanczyk, miał mowę po rusku. Myśl jego była taka sama: usprawiedliwienie nadziei, które słowiańszczyzna pokładała w Rosyi. „Wysławiane w Europie hasło Fraternite (braterstwo),” mówił on, „dotychczas jest tylko pustym dźwiękiem; Rosya powołana jest do zamienienia tego wyrazu w czyn.”

„Potem p. Brauner, z powodu wiersza p. N. W. Berga, mówił o znaczeniu rękopisu królodworskiego i sądu Lubuszy dla rozwoju czeskiego, wspominał z wdzięcznością o przekładzie tych pomników literatury na język rosyjski przez p. Berga i wniósł zdrowie wszystkim tómaczym twórców narodowych.

„Następnie wiele jeszcze było mów. Doktor Polit, Serb, zyskał w publiczności szczególne współczucie przez rozwój myśli, że narodowość rosyjska z czasem stanie się wszechsłowiańską, a p. Liwczak, wydawca Strachopudai i Złotego Hramoty, sprawił na słuchaczy wrażenie przez wyrażoną myśl o konieczności poddania prywatnych interesów słowiańskich interesowi ogólnemu.

„Po obiedzie i długiej rozmowie słowiańskiej, goście Słowianie zaproszeni byli do teatru, gdzie z rozkazu JW. feldmarszałka, hrabiego namiestnika, zachowano dla nich kilka łóż na pierwszym piętrze i krzesła w pierwszych rzędach. Program widowiska składał się z 1 aktu opery „Halka” Moniuszki, z komedii hr. Fredry „Odłudki i poeta” i baletu „Wesele w Ojcowie”. Wszystkie trzy części programu wykonane były bardzo udanie i mocno zajmowały naszych szanownych gości; którzy niejednokrotnie wyrażali swe zadowolenie oklaskami.

„JW. jenerał-feldmarszałek, hrabia namiestnik, zaszczylił swą obecnością piątkowe widowisko i pragnąc osobiście powitać w Warszawie drogie gości, zaprosił ich podczas antraktu do sąsiedniej z łóż przedsiadli, gdzie deputatów przedstawił mu główny dyrektor oświecenia publicznego, T. T. Witte. Hrabia namiestnik, z właściwą mu uprzejmością, rozmawiał z każdym z gości, przypominając przytęm czasy swego poprzedniego pobytu w niektórych z ziem słowiańskich, zjadł teraz do nas przybyli drodzy goście. Kiedy w końcu przedstawienia profesor uniwersytetu lwowskiego J. T. Gołowacki wyraził w imieniu wszystkich deputatów JW. jenerał-feldmarszałkowi szczerą wdzięczność za gościnne przyjęcie w Warszawie JW. hr. Berg, zęgnając się z nimi, wynurzył przekonanie, że wszędzie w drodze do Moskwy będą doznawali rosyjskiej uprzejmości i gościnności.

„Dziś (w sobotę) ramy podciągł kolei żelaznej goście nasi udali się do Wilna, w towarzystwie deputatów tamtejszego rosyjskiego towarzystwa. Z wagonów wołali oni do rosyjskich swych przyjaciół: „Sława! sława! życie na wieki!”

„W końcu podamy czytelnikom przejmającą wiadomość, że dziś (w sobotę) towarzystwo rosyjskie będzie podejmowało jeszcze dwóch znakomitych czeskiej działaczy, Palackiego i Riegera, którzy opóźnili swój przyjazd z powodu swej podróży przez Prusy.

„PP. Palacki i Rieger tegoż dnia, to jest w sobotę, wyruszyli z Warszawy w dalszą podróż, o czem nie zamierzamy podać szczegółów jutro.”

AUSTRIA.

Wiedeń, 20 maja. Odzywały się wielokrotnie głosy, że rząd zamierza przyjęty w sejmie węgierskim elaborat komisji 67 przedłożył Radzie państwa jako fakt dokonany, nie ulegający żadnym już zmianom. Tymczasem już paragraf 27 elaboratu orzeka wyraźnie, że obok przywrócenia konstytucji węgierskiej drugim głównym warunkiem porozumienia z Węgrami jest zaprowadzenie rządów konstytucyjnych w innych krajach i prowincjach cesarstwa, „bo z krajami temi”, mówi komisya, „możemy się jedynie jako z krajami konstytucyjnymi porozumiewać do jakichbądź spraw wspólnych.” Tym sposobem rząd przyswajając sobie elaborat komisji usuwa wszelką pod tym względem wątpliwość i wyrzeka się tem samem zamiaru okrojowania krajon przedławskim jednostronną uchwałą. Będzie więc Rada państwa mogła swobodnie rozstrzygnąć przedłożone sobie projekta i wnieść własne do nich poprawki. Jak daleko posunie się w korzystaniu z przysługującego jej prawa, czy bę-

nie w głównych punktach skłonna do ustępstw, czy też...

O opozycji chorwackiego sejmu obiegają tu dziś...

FRANCYA.

* Paryż, 20 maja. Po ujęciu luksemburskiego...

Skoro ratyfikacja traktatu londyńskiego przez...

Wbrew doniesieniom dzienników berlińskich, które...

Spór pomiędzy rządem a większością komisji...

W ministerstwie spraw zagranicznych zaprzeczają...

WŁOCHY.

* Rzym, 14 maja. Wydana przez rząd papieski...

W sprawie otrucia papieża w Tivoli, których...

Wczoraj był dzień urodzin Ojca św. Urzędowych...

Telegramy.

Warszawa, 22 maja. (Telegram prywatny Berl.)...

ciwko 11 wniosek Friessa i towarzyszy o zniesienie...

Wiedeń, 22 maja. Cesarz zajął co dopiero sejm...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wiedomości miejscowe i potoczne.

* Poznań, 23 maja. Pana J. I. Kraszeńskiego...

* Tutejsza król. policya wydała następujące...

* W wczorajszym numerze Dziennika w pierwszym...

* Kalendarz. Jutro, w piątek dnia 24 maja, Joanny...

(M.) Kościelce pod Inowrocławiem, 18 maja. Dnia...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

Wobec doniesienia o przegranej w wojnie...

* Wzgórze koronacyjne. Przy zbliżających się...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Od komitetu Towarzystwa gospodarskiego...

* Celem obiadu opróżnionej posady adjunkta...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

* Wykładanie w wyznaczonych na to godzinach...

